



Z Kraju

Powołano Polonijną Radę Konsultacyjną PRZY MARSZAŁKU SENATU RP

W Senacie Rzeczypospolitej Polskiej odbyła się 25 września uroczystość powołania Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu RP. Rada będzie m.in. opiniować projekty uchwał dotyczące Polaków za granicą i w Polsce. W skład rady powołano Andrzeja Poczobuta, polskiego dziennikarza i działacza polskiej mniejszości więzionego na Białorusi.

Podczas uroczystości w Senacie RP marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska powołała 16 członków Rady. Mają oni reprezentować Polonię i Polaków mieszkających poza ojczyzną.

Jak poinformowano w komunikacie, w skład Rady weszli: Małgorzata Bonikowska z Kanady, Andżelika Borys z Białorusi, Lourival de Araujo Filho z Brazylii, Maciej Dokurno ze Szkocji, Alicja Donimirska z Wielkiej Brytanii, Małgorzata Hallewell z Wielkiej Brytanii, Lesia Jermak z Ukrainy, Alina Ewelina Kieżun z Litwy, Małgorzata Kwiatkowska z Australii, Helena Legowicz z Czech, Wiesław Lewicki z Niemiec, Gerwazy Longher z Rumunii, Tadeusz Pilat ze Szwecji, Frank Spula ze Stanów Zjednoczonych, Andrzej Poczobut z Białorusi (w jego imieniu akt powołania odebrał Marek Zaniewski z Białorusi).

Ciąg dalszy na str. 3



Aktualności

Wizyta Ruttego w Ukrainie pokazuje, gdzie są priorytety Sojuszu



Wizyta Marka Ruttego nowego sekretarza NATO w Kijowie pokazuje, gdzie obecnie broni się wspólnych wartości świata euroatlantyckiego – napisał na portalu X prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Przywódcy rozmawiali m.in. o «planie zwycięstwa Ukrainy», sytuacji na froncie i potrzebach wojska.

«W pierwszą podróż w roli sekretarza generalnego NATO Mark Rutte udał się do Ukrainy i jest to naprawdę znaczące. (...) Wyraźnie określa to priorytety (Sojuszu – PAP) i pokazuje, gdzie obecnie bronione są wspólne wartości całego regionu euroatlantyckiego» – oznajmił Zełenski w serwisie, podkreślając, że Ukraina może liczyć na przywództwo nowego szefa Sojuszu.

Rutte spotkał się w Kijowie z Zełenskim. Ukraiński prezydent napisał, że głównym celem Ukrainy pozostaje pełne członkostwo w NATO. Dodął że rozmawiał z gościem o «planie zwycięstwa Ukrainy», sytuacji na polu bitwy, obecnych potrzebach wojska, w tym w zakresie obrony powietrznej, i dodatkowej współpracy z sąsiadami.

«W miarę zbliżania się zimy kluczowe jest wdrożenie wszystkich porozumień dotyczących obrony powietrznej, zwłaszcza tych omawianych na szczycie NATO w Waszyngtonie» – czytamy we wpisie. Zełenski powiedział też, że chce przekonać sojuszników, aby zestrzelili rosyjskie rakiety lecące w stronę Ukrainy.

Szef Sojuszu zapewnił Ukrainę o wsparciu NATO w obliczu trudnej sytuacji na froncie. «Zwiększenie pomocy jest moim priorytetem i przywilejem» – oznajmił Rutte i sprecyzował, że wspieranie Kijowa ma sprawić, że Ukraina odeprze rosyjską agresję. Rutte postrzegany jest jako jeden z największych orędowników Kijowa. Za jego premierostwa Holandia przekazała Ukrainie sprzęt wojskowy, w tym m.in. samoloty wielozadaniowe F-16. Podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa na początku tego roku polityk przekonywał, że należy inwestować w obronność, w tym przemysł zbrojeniowy, oraz kontynuować wsparcie dla Ukrainy. (PAP)

POWOŁANI DAO BRATERSTWA – TOMASZ SIKORA

TERAZ JEST TAKI CZAS, KIEDY TRZEBA DOKONYWAĆ WYBORÓW



Tomasz Sikora
(foto: Michał Świącicki)

TOMASZ SIKORA - filozof, muzyk, kompozytor, realizator dźwięku, producent, zwolennik oraz promotor zbliżenia kultur i narodów, pomysłodawca i współtwórca Festiwalu Twórczej Współpracy WROCloweUKRAINA- platformy prezentacji polsko-ukraińskich projektów artystycznych, nagrodzony tytułem Kreatywny Wrocławia 2019, laureat Medalu 75-lecia Misji Jana Karskiego. Medal ten jest wyjątkowym wyróżnieniem przyznawanym tym, którzy kierują się w życiu, jak Jan Karski, tolerancją, szacunkiem i poczuciem wspólnoty z innymi ludźmi. Autor dźwięku do filmów fabularnych, dokumentalnych i animowanych. Nagrodzony Złotym Jantarem za dźwięk do filmu "Moja krew" Marcina Wróny z 2009 roku, a w 2022 roku Orłem, Polską Nagrodą Filmową przyznaną przez Polską Akademię Filmową za dźwięk do filmu „Sonata” w reżyserii Bartosza Blaschke. Razem z wrocławskim zespołem KARBIDO od wielu lat współpracuje z ukraińskimi artystami, między innymi z Jurijem Andruchowyczem i Serhijem Żadanem. Od początku wojny wspiera Ukraińców w ich walce z wrogiem. (Patrz str. 4)

NOTA BENE



POLSKA

■ Ukraiński bokser Oleksandr Usyk oświadczył, że na lotnisku w Krakowie, gdzie został zatrzymany przez polskie służby, doszło do nieporozumienia. Mistrz świata podziękował władzom ukraińskim za wsparcie, doceniając jednocześnie profesjonalizm polskich funkcjonariuszy - informują ukraińskie media.

■ 19.09 przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen przebywała z wizytą we Wrocławiu. Spotkali się z nią premier Donald Tusk, premier Czech Petr Fiala, premier Słowacji Robert Fico oraz kanclerz Austrii Karl Nehammer.

■ Szef MSZ Radosław Sikorski udał się z wizytą do USA; odwiedził Waszyngton, Nowy Jork i Detroit, wziął udział w Zgromadzeniu Ogólnym Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz w szeregu spotkań dwustronnych.

■ Białoruski opozycjonista Paweł Łatuszka odebrał w Warszawie Nagrodę Solidarności im. Lecha Wałęsy. Wręczył ją szef MSZ Radosław Sikorski, który podkreślił, że nagroda jest wyrazem poparcia dla demokratycznych aspiracji narodu białoruskiego.

UKRAINA

■ Dania i UE prześlą 560 mln euro ukraińskiemu przemysłowi obronemu na wyprodukowanie broni i sprzętu wojskowego, które na przełomie roku powinny trafić na front.

■ Około 30 tys. chasydzkich pielgrzymów ma przybyć na grób cadyka w Humaniu.

■ Zelenski przygotowuje się do negocjacji pokojowych z Rosją. Prezydent Ukrainy doskonale zdaje sobie sprawę ze specyfiki negocjacji, w których każda ze stron musi pójść na ustępstwa, ale nie będzie mógł wyrzec się bezpieczeństwa i suwerenności swojego kraju - informuje hiszpański dziennik «El Pais».

■ Dziesięć osób zginęło, a 12 zostało rannych w wyniku rosyjskich ostrzałów placówki medycznej w Sumach.

■ Zima może mieć znaczący wpływ na postawę Ukraińców wobec ustępstw terytorialnych na rzecz Rosji - napisał «The Washington Post».

ŚWIAT

■ Rosja nasiliła działania dezinformacyjne przeciw kandydatce Demokratów na prezydenta USA Kamali Harris, rozpowszechniając nagrania szerzące teorie spiskowe - poinformował amerykański koncern Microsoft.

■ Eksplodujące pagery należące do członków Hezbollahu zostały wyprodukowane na Węgrzech - poinformowała agencja AP. Pagery, rozprowadzone przez Hezbollah, wybuchły w przeciągu kilkunastu minut 17.09, zabijając co najmniej 9 i raniąc ponad 2800 osób w Libanie i Syrii.

■ Międzynarodowy Fundusz Walutowy odroczył na czas nieokreślony planowaną wizytę w Rosji. Przeciwno misji zaprotestowało dziewięć krajów, w tym Polska.

■ Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało o objęciu sankcjami dziesięciu amerykańskich przedsiębiorstw z branży zbrojeniowej za sprzedaż sprzętu na Tajwan.

■ W ciągu kilku tygodni izraelskie siły zbrojne zabiły ok. 30 wyższych rangą dowódców libańskiego Hezbollahu. Zginęła większość wyższych rangą dowódców tej grupy terrorystycznej, w tym Hasan Nasrallah. Taki los czeka wszystkich terrorystów.

■ Jeśli pozwolimy agresorom bezkarnie przejmować ziemię, Putin może zwrócić się przeciwko Polsce lub państwom bałtyckim - powiedziała wiceprezydent Kamala Harris podczas spotkania z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Harris skrytykowała też plany zakończenia wojny Donalda Trumpa, nazywając je "planami Putina".

■ Donald Trump podczas wiecu w Karolinie Północnej stwierdził, że przez wsparcie USA dla Kijowa "Ukrainy już nie ma". Pomimo swojego ogromu Rosja nie odzyskała statusu supermocarstwa z czasów ZSRR - uważa historyk Norman Davies. Jego zdaniem, wojna w Ukrainie ujawniła słabość rosyjskiego reżimu, a desperackie działania Putina to próba odbudowy utraconej pozycji Rosji.

„Rubryka przygotowana z wykorzystaniem materiałów Polskiej Agencji Prasowej”

Dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie: pomimo wojny zorganizowaliśmy XIX Dni Kina Polskiego



„Jest bardzo ważne, że pomimo wojny w Ukrainie staramy się kontynuować nasz projekt Dni Kina Polskiego” - powiedział dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Jarosław Godun, który rozmawiał z PAP podczas oficjalnego otwarcia festiwalu filmowego, organizowanego już dziewiętnasty rok z rzędu.

„Przede wszystkim chcemy pokazać najnowsze kino polskie. Oczywiście jest to możliwe na tyle, na ile sytuacja w Ukrainie na to pozwala. Prezentujemy filmy z bardzo różnych dziedzin. Jest to m.in. +Doppelgaenger. Sobowót+, który jest thrillerem. Również pokażemy bardzo dyskusyjny polski film +Zielona granica+ Agnieszki Holland” - poinformował Godun.

„Staramy się pokazywać filmy od Lwowa do Charkowa, ale też od Żytomierza do Odessy. Czyli w tych dwóch miastach, które rzeczywiście są bardzo doświadczone i bombardowane. Dlatego bardzo się cieszę, że Ukraińcy partnerzy wyszli nam naprzeciw i chcą gościć polskie kino” - zauważył dyrektor.

„Nie jesteśmy w stanie niko go z Polski przywieźć z uwagi na sytuację wojenną, więc otwieramy ten festiwal sami. Ale to nie oznacza, że filmy, które pokazujemy, są z drugiej czy

trzeciej ligi. Jest to pierwsza liga polskiej kinematografii 2023-24 roku” - podkreślił Godun.

W czasie wojny nie jest łatwo zorganizować festiwal filmowy - przyznał rozmówca PAP. „Za każdym razem nasi partnerzy przypominają, że musimy dostosować się do warunków bezpieczeństwa. Dlatego np. w Charkowie i w Odessie będzie tylko po jednym pokazie. Z uwagi

na to, że sytuacja jest niestabilna, nie możemy zorganizować tyle tych pokazów, ile chcielibyśmy” - zauważył.

„Mam takie wrażenie i wręcz przekonanie, że zainteresowanie polskim kinem jest niezmiennie. Oprócz tego ostatni czas wojny spowodował, że sporo Ukraińców wyjechało do Polski i też dodatkowo interesuje się polską kulturą. Myślę, że to też powoduje, że te filmy będą miały swoją publikę w Ukrainie” - przypuszcza Godun.

W tym roku festiwal odbędzie się w formie hybrydo-



wym i poszerzy zasięg geograficzny. Oprócz pokazów online Dni Kina Polskiego odbędą się w kinach w Kijowie, Lwowie, Łucku, Winnicy, Odessie, Charkowie i Żytomierzu.

Festiwal będzie trwał od 2 do 13 października. Podczas tegorocznej edycji zaprezentowane zostaną filmy różnych gatunków - od współczesnych dramatów po produkcje historyczne, które zdobyły uznanie na międzynarodowych festiwalach.

Z Kijowa Iryna HIRNYK
(PAP)

Nasze sprawy

KIJOWSKI OKRĘG KONSULARNY W DZIAŁANIU



18 września w biurze Związku Polaków Ukrainy odbyło się spotkanie robocze wicekonsul Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP w Kijowie Anny Babiak-Owad z kijowskimi organizacjami ZPU. Tym razem spotkanie było poświęcone wnioskowi projektowemu na 2025 rok oraz planowaniu najbliższych wydarzeń ZPU. Był to konstruktywny czas spędzony w towarzyskim gronie kijowskich polskich organizacji.

Powołano Polonijną Radę Konsultacyjną PRZY MARSZAŁKU SENATU RP

Ciąg dalszy ze str. 1

„Potrzebna jest opieka nad Polonią i Polakami za granicą, ale też mądre partnerstwo” - powiedziała marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska podczas wręczania aktów powołania członkom Polonijnej Rady Konsultacyjnej.

„Historia pokazała, iż Polacy mieszkający poza granicami mają wielką moc - wielokrotnie wspierali nas tu w kraju i kiedy działaliśmy razem wszystko się udawało - tak było, gdy powstała 'Solidarność', gdy staraliśmy się o akcesję do NATO czy Unii Europejskiej” - dodała marszałek Senatu i przyznała, że bez pomocy Polaków z zagranicy, jako ambasadorów Polski, to by się nie udało.

Odnosząc się do powołania w skład rady Andrzeja Poczobuta Marszałek stwierdziła, że liczy, iż będzie możliwe



Do składu Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu RP powołano prezes ZPU Lesię Jermak

spotkanie się z nim na posiedzeniach Rady. „Chcemy, by cały świat o tym wiedział, że Andrzej Poczobut jest dla nas ważny, że upominamy się o niego i chcemy, by jak najszybciej opuścił więzienie” - powiedziała. Jak informuje komunikat Senatu RP, Polonijna Rada

Konsultacyjna jest ciałem doradczym przy Marszałku Senatu RP. Jej zadaniem jest m.in. wyrażanie opinii na temat projektów ustaw i uchwał związanych z Polonią. Członków Polonijnej Rady Konsultacyjnej powołuje i odwołuje marszałek Senatu.

Family News Service

Smutna rocznica

Uroczystości upamiętnienia 85. rocznicy napaści radzieckiej na Polskę

17 września 1939 roku – to początek wyjątkowo bestialskiej, bezprecedensowej w historii ludzkości agresji wojskowej - napadu Związku Sowieckiego na suwerenne państwo polskie. Początek wielkiej tragedii narodu polskiego, a potem i wielu innych narodów świata.

Potworne kłamstwo pojednało hitlerowski faszyzm ze stalinowskim komunizmem. Dwa totalitarne reżimy - azjatycki i europejski - założyły fundament terroryzmu międzynarodowego i zademonstrowały jego najbardziej haniebne formy, zwłaszcza w wykonaniu sowieckiego NKWD.

Rozstrzeliwując potajemnie ponad 25 000 internowanych polskich oficerów i pracowników służb państwowych, komunistyczni złoczyńcy spodziewali się unicestwić prawdę, miłość i człowieczeństwo w Bożym rozumieniu tych cnót, wymazując je chamstwem i kłamstwem...

W ten sposób Stalin wywiązał się z sierpniowego, tajnego porozumienia z Hitlerem (pakt Ribbentrop-Mołotow), które przewidywało wspólną agresję na

Rzeczpospolitą, zajęcie i podział jej terytorium oraz faktyczną likwidację państwa polskiego. III Rzesza i ZSRS na przestrzeni nieco ponad 2 tygodni zapoczątkowały w ten sposób wybuch II wojny światowej.

W tę smutną rocznicę w Kijowie na Cmentarzu w Bykowni na części polskiej i ukraińskiej odbyły się uroczystości upamiętnienia 85 rocznicy napaści radzieckiej na Polskę. Poprzez złożenie kwiatów i zapalenie zniczy oddano hołd wszystkim poległym. W ceremonii wzięli udział przedstawiciele Ambasady RP w Kijowie: Agnieszka Góralska Chargé d'affaires a.i., Konsul RP w Kijowie Paweł Owad, wice konsulowie Anna Babiak-Owad, Tomasz Sipowski, Attaché Obrony płk Dariusz Słota, przedstawiciele Ataszatu Wojskowego RP, Dariusz Górczyński - dyrektor de-

partamentu rozwoju sieci Plastics-Ukraina. Stronę ukraińską reprezentowali: Serhij Humeniuk - radca Protokołu Państwowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy, Bogdan Netreba - pełniący obowiązki dyrektora generalnego Narodowego Rezerwatu Historycznego „Bykowniańskie Mogiły”, Tetiana Szeptycka - z-ca Dyrektora Generalnego NRH „Bykowniańskie Mogiły.”

W uroczystościach wzięli udział także przedstawiciele kijowskich polskich organizacji ZPU i FOPnU.

Inaugurując uroczystości Chargé d'Affaires a.i. Agnieszka Góralska zaznaczyła: „To bardzo trudna rocznica agresji na Polskę ze strony Związku Radzieckiego. Bezpośrednią konsekwencją tej agresji był areszt, a potem śmierć ponad dwudziestu tysięcy polskich oficerów Wojska Polskiego, policji, straży granicznej, urzędników państwowych, obywateli różnych narodowości, którzy stanowili elitę państwa polskiego... To teraz jest bardzo ważne tutaj w Ukrainie, dlatego że znowu mamy agresora rosyjskiego, znowu mamy jeńców wojennych, ofiary, także wśród ludności cywilnej...”

Spotkanie przebiegało w atmosferze wzajemnej miłości rodaków, kiedy smutek i szacunek wobec ofiar łączył się z uświadomieniem obowiązku i cichą radością serc.

Inf. DK



Podczas uroczystości na Cmentarzu Wojennym w Bykowni

Z Kraju

Migranci w Polsce

Do Polski w ostatnich latach przybywają setki tysięcy ludzi z różnych stron świata. Zakład Ubezpieczeń Społecznych poinformował, że wśród 1130 tys. (1 milion 130 tysięcy) pracowników pochodzących z innych krajów w 2023 r. było 760 tys. osób z obywatelstwem ukraińskim, 130 tys. z białoruskim, 26 tys. z gruzińskim, 20 tys. z indyjskim i 15 tys. osób z obywatelstwem mołdawskim.

A więc prawie 70% pracujących cudzoziemców stanowią Ukraińcy. Ale prócz osób legalnie zatrudnionych i odprowadzających składki do ZUS są też imigranci pracujący w szarej strefie. Ocenia się tę grupę w skali kraju na 800 tys. osób. 70% z tego to około 560 tys. i prawdopodobnie tylu Ukraińców pracuje w Polsce poza ZUS-owską ewidencją. Można zatem przyjąć, że w Polsce pracę znalazło 1320 tys. (1 milion 320 tys.) Ukraińców. Narodowy Bank Polski oszacował, że spośród ukraińskich migrantów przedwojennych pracowało w 2023 r. 94%. Natomiast dla uchodźców (a właściwie uchodźczyń) po lutym 2022 r. wskaźnik ten wyniósł 64%. Imigranci pracujący w Polsce legalnie stanowią 6% aktywnych zawodowo pracowników.

Polska stała się krajem popularnym wśród migrantów chcących poprawić swój poziom życiowy. Złożyły się na to kilka powodów. Główny Urząd Statystyczny obliczył, że wynagrodzenie w Polsce, w porównaniu z 2004 r., wzrosło dwukrotnie, i to z uwzględnieniem inflacji. Mamy niskie bezrobocie wynoszące, według Eurostatu, 3% co oznacza, że w Polsce dość łatwo znaleźć pracę. I wreszcie ważnym powodem stała się sytuacja polityczna w regionie. Na skutek wojny migracja z Ukrainy trwa już od 2014 r.

ZUS podał, że najwięcej cudzoziemców pracuje w gałęziach i branżach: usługi administracyjne, przemysł, transport, budownictwo, handel, informacja i komunikacja, nauka, opieka zdrowotna, edukacja. Być może po uwzględnieniu pracujących w szarej strefie ta kolejność by się zmieniła, na przykład na korzyść budownictwa.

Wysokość zarobków cudzoziemców badała firma Personal Service, skupiając się na Ukraińcach. Okazało się, że 90% Ukraińców zarabiała poniżej 5 tys. zł miesięcznie netto. Połowa badanych otrzymywała płacę minimalną 3,2 tys. zł. Podobna była sytuacja innych cudzoziemców. Natomiast średnia krajowa wynosiła 6 tys. zł, a poniżej średniej zarabiała 75% Polaków.

Badania zatem potwierdziły, że cudzoziemcy w Polsce zarabiają mniej. Składa się na to kilka przyczyn. Migranci zwykle (może poza uchodźcami wojennymi) kierują się chęcią poprawy poziomu życia, wyjeżdżając z krajów biedniejszych do zamożniejszych; ich aspiracje płacowe są więc niższe, podejmują prace prostsze. Mają na ogół niewielkie oszczędności, a to skłania ich do zadowalania się pracą łatwo dostępną, a więc niżej płatną. Migranci często słabo znają język narodu, wśród którego wypadło im żyć. Z tego powodu zmuszeni są zadowalać się pracą, która nie wymaga komunikatywnej sprawności, zwykle gorzej opłacaną. Kolejną przyczyną jest brak znajomości w nowym środowisku, co utrudnia zajęcie stanowiska z wyższą płacą. Nawet jeżeli dysponują takimi znajomościami, to ich krewni i znajomi pracują najczęściej na niższych stanowiskach w firmach i tylko takie mogą polecić lub załatwić. Trzeba też zauważyć, że istnieje dyskryminacja (zwana statystyczną) oznaczająca postrzeganie konkretnych ludzi jako przedstawicieli określonej grupy o pewnych wspólnych cechach. Na przykład uchodźcy wojenni w większości deklarują chęć szybkiego powrotu do domu, co dla pracodawców oznacza, że ludzie ci będą słabo związani z firmą i jej załogą, a to przełoży się na efekty ich pracy. Wśród przyczyn trzeba też uwzględnić konkurencję w staraniach o pracę. Kierowca taksówki, który przybył z zagranicy, stanowi konkurencję dla polskiego kierowcy, i aby dostać pożądaną pracę musi przyjąć gorsze warunki w firmie taksówkowej. Przedstawione tu przyczyny niższego wynagrodzenia imigrantów w Polsce mają charakter zanikający w miarę konsolidowania się ich z polskim społeczeństwem.

Praca imigrantów przekłada się na zwiększenie dochodów firm, które ich zatrudniają. Poprzez podatki ma to wpływ na kształtowanie się polskiego produktu krajowego brutto. Jak wynika z raportu Doloitte i UNHCR, migranci z Ukrainy zwiększyli polski PKB w 2023 r. o ponad 1%. Zaś z obliczeń banku PKO BP wynika, że w latach 2013-2018 poprawili oni PKB o 13%. „Migranci na dobre stali się elementem nie tylko naszej codzienności i kultury, ale również gospodarki” - pisze Kamil Fejfer w „Gazecie Wyborczej”. Tak więc goście z Ukrainy, ale i z innych krajów, integrując się z polskim społeczeństwem wnoszą swój wkład w rozwój gospodarki polskiej i przekształcają Polskę w kraj bogatszy i wieloetniczny.

Janusz FUKSA

POWOŁANI DO
BRATERSTWA -
TOMASZ SIKORATERAZ JEST TAKI CZAS, KIEDY
TRZEBA DOKONYWAĆ WYBORÓW

Ciąg dalszy ze str. 1

Ewa Gocłowska: Od wielu lat współpracuje Pan i przyjaźni się z ukraińskimi artystami, od początku wojny, tzn. od 2014 roku pomaga Pan Ukraińcom walczącym w obronie własnego kraju. Z czego wynika to zainteresowanie i zaangażowanie? Może to ukraińskie korzenie, krew przodków?

Tomasz Sikora: Nic takiego. Żadnych więzi rodzinnych. Kiedyś nawet szukałem, ale niczego nie znalazłem i tylko upewniłem się, że ukraińskich korzeni nie mam. Może jedynie takie związane z rodzicami babci, trochę humorystyczne. Otóż rodzice babci mieszkali koło Krakowa, na wsi, a właściwie to był przysiółek (kilka gospodarstw) i nazywał się...Ukraina. Moje związki z Ukrainą to czysty przypadek, albo przeznaczenie, jak ktoś woli.

W Ukrainie pierwszy raz byłem na początku lat dziewięćdziesiątych, to był chyba 1992 rok, jako młody chłopak, licealista, potem w ramach wymiany młodzieżowej razem z innymi Polakami, a także Niemcami pojechałem do Lwowa. To był czas, kiedy już interesowałem się muzyką i gdy zwiedzaliśmy Wyższą Szkołę Muzyczną we Lwowie, ogromne wrażenie zrobiły na mnie zgromadzone tam instrumenty muzyczne, stare, tradycyjne. Jeszcze dziś pamiętam.

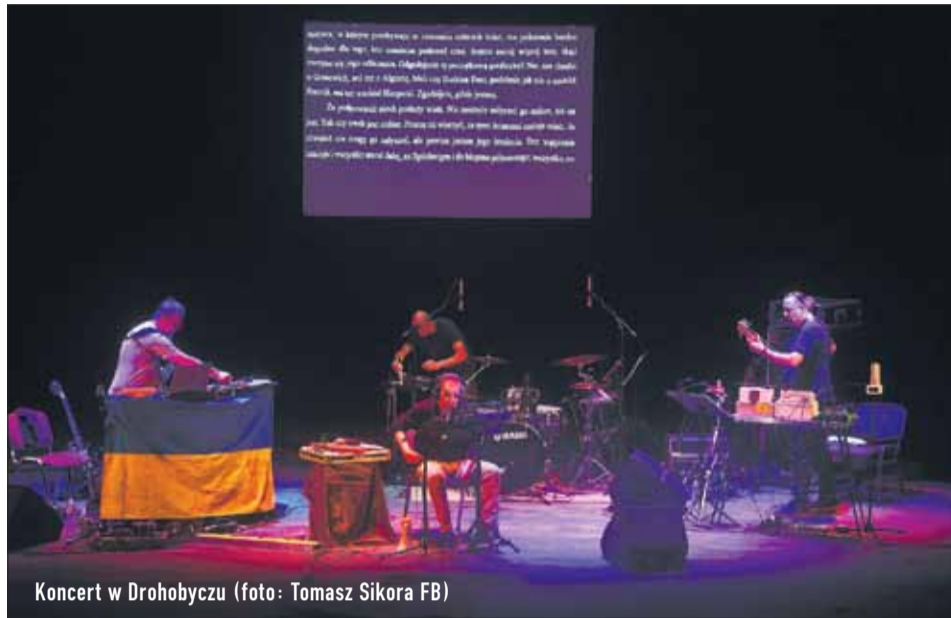
E.G. Panie Tomaszu, jak wyglądały Pana kontakty z Ukrainą do 2014 roku? Wtedy nie były jeszcze obciążone doświadczeniami wojennymi.

T.S.: Ważną datą jest 2004 rok. Poznałem wtedy ludzi z zespołu Karbido, wtedy też Port Literacki (polski festiwal literacki organizowany od 1996 roku, początkowo pod nazwą Europejskie Spotkania Młodych Pisarzy) został przeniesiony z Legnicy do Wrocławia. Na ten festiwal, chyba w 2005 roku, przyjechali poeci z Ukrainy, my graliśmy na żywo, poeci czytali swoje wiersze. Nie spodziewaliśmy się, że powstanie z tego płyta. Wtedy poznałem Jurija Andruchowycza.

Po nagraniu płyty pojawiła się propozycja wyjazdu do Charkowa, a jeszcze później zagrania na Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu. Po tym koncercie nagraliśmy drugą płytę, potem trzecią. W sumie zebrało się ich pięć. Teraz mamy nowy program na podstawie książki Jurija „Radio Noc”. Jest to opowieść o człowieku, który został zmuszony do opuszczenia swojego kraju. Był muzykiem, pianistą, ale wskutek tortur nie może już grać, a właśnie muzyka stanowiła wartość w jego życiu. (Z tym programem 10 listopada wystąpimy we Lwowie). Nawiązaliśmy też współpracę z agencją artystyczną ArtPOLE z Kijowa, a właściwie z dwiema świetnymi organizatorkami: Ołą Mychailiuk i Mirosławą Hanuszką. Właśnie dzięki Oli zaproszono mnie do projektu „Rozdilovi” Serhija Żadana. I to już był 2017 rok.

E.G.: Kiedy pierwszy raz pojechał Pan z pomocą?

T.S.: Tuż po Majdanie, aneksji Krymu i powstaniu separatystycznych „republik” zaangażowaliśmy się artystycznie na wschodzie Ukrainy, w 2015 zagraliśmy na przykład koncert z Andruchowyczem w Mariupolu, a agencja ArtPole realizowała różne projekty artystyczne



Koncert w Drohobyczu (foto: Tomasz Sikora FB)

w ukraińskich miastach blisko ówczesnej linii frontu. Właśnie z tego powodu w 2019 roku pojechałem do Starobielska (od 2022 roku pod okupacją), razem z wolontariuszem z Ukrainy. Polacy mają jednoznaczne skojarzenia z tym miejscem - wiadomo, Zbrodnia Katyńska, ale on nie wiedział nic o pomordowanych polskich oficerach. Opowiedziałem mu, a on potem, już w okopach, wszystkim o tym opowiadał, tak bardzo był poruszony analogią zbrodni. Właśnie wtedy pierwszy raz pojechałem z pomocą, pod Bachmut. Wtedy zobaczyłem, co znaczy być na froncie. Wcześniej w 2017 roku kilka razy byłem też w Mariupolu. Nagrałem jedenaście godzin dźwięków miasta. Słyszałem tam też oczywiście ludzi, miasto, które żyje ze wszystkimi odgłosami. To jest bardzo dziwne uczucie, gdy się słucha miasta, którego już nie ma.

E.G.: Czy miał Pan w tamtym momencie jakiś pomysł na wykorzystanie tego materiału?

T.S.: Wtedy jeszcze nie. Ale kilka lat później, konkretnie w 2022 roku wykrzystałem te nagrania. Ola Mychailiuk zaprosiła do Kijowa (listopad, przerwy w dostawach prądu) mnie oraz Surena Voskanyana (Suren jest Ormianinem) - muzyka z Mariupola, który dwa miesiące przebywał w oblężonym mieście. Jakoś udało mu się stamtąd uciec. Opowiadał, że pił wodę z kałuży, w punkcie filtracyjnym chcieli mu na ciele wypalić literę Z. W Kijowie zrobiliśmy film o Mariupolu „Nikt nie jest wyspą. Projekt

audiowizualny o ukraińskim południu - Krym, Chersoń, Mariupol.” Zdjęcia i filmy zrobiła Ola w latach 2016-2021. Pod koniec roku 2022 pokazaliśmy ten film w Kijowie w studiu Opera Aperta. Przyszło wielu ludzi, także z Mariupola. I szczególnie dla nich było to dojmujące przeżycie. (Film został pokazany w Dnieprze, Iwanofrankiwsku, Kłajpedzie, Gdyni, Gdańsku, Wrocławiu, Warszawie, w Kansas-USA - przyp. E.G.)

E.G.: I luty 2022 roku.

T.S.: Niedowierzanie i potrzeba ratowania ludzi, znajomych, przyjaciół: Jurij Andruchowyc z Iwano-Frankiwsku, Serhij Żadan w Charkowie. Oni oczywiście mówią: My tu musimy zostać. Moja pierwsza myśl w tamtej chwili była taka: Trzeba zorganizować koncert, zebrać pieniądze i przekazać ludziom z Ukrainy. Zagraliśmy, pieniądze zebraliśmy. Byliśmy w stałym kontakcie z dziewczynami z ArtPOLA i one nam mówiły, co trzeba kupić, co jest potrzebne ludziom ukrywającym się w piwnicach, metrze kijowskim. Wiadomo: artykuły spożywcze, higieniczne. Zorganizowaliśmy kilka samochodów z pomocą, raz nawet udało nam się wysłać dużego TIRA z humanitarką. Potem pomoc szła też do Irpienia. Bardzo w tę pomoc zaangażowali się Ukraińcy mieszkający we Wrocławiu.

E.G.: Czy Pan też jeździ z pomocą?

T.S.: Pierwszy raz pojechałem, gdy dowiedziałem się, że mój przyjaciel Mark Tokar, to było zaraz na początku

pełnoskalowej wojny, wstępuje do wojska. Prawdę mówiąc chciałem go jakoś od tego odwieść. Potem własnym samochodem pojechałem do Charkowa, bo trzeba było pomóc człowiekowi, przyjacielowi Żadana. Ola spotkała ludzi z huculskiej wioski Babyn i okazało się, że oni organizują pomoc dla sołtysa i kilku innych mieszkańców, którzy są w wojsku. Dołączyliśmy do nich.

Obecnie zawożymy drony, to, o co proszą, swój samochód też oddałem wojsku. Wiem, że to nie jest dużo, ale jednak kilku osobom może bardzo pomóc i dlatego uważam, że warto. Od ponad roku jeździmy do żołnierzy, których znamy. I nie tylko drony i inne rzeczy materialne są dla nich ważne. Czekają też na rozmowy z nami. Za każdym razem poznaję nowych ludzi, grono znajomych i przyjaciół na froncie się powiększa. I mogę powiedzieć, że jest tam ekstremalnie niebezpiecznie. Takie wyjazdy to konkretna pomoc ludziom, ale też sytuacje, które prowokują do refleksji, np. taka: Problem z samochodem, warsztat w Zaporozżu; mechanik, gdy się dowiedział, że jestem wolontariuszem, nie wziął pieniędzy za naprawę. Nie znał języka ukraińskiego, mówił po rosyjsku, ale był ukraińskim patriotą.

E.G.: Dlaczego Pan pomaga, organizuje zbiórki?

T.S.: Z przyjaźni. Ten kraj stał mi się bliski. Mam tu wielu przyjaciół, znajomych.

E.G.: Panie Tomaszu, zapytam Pana jako człowieka sztuki, muzyka: Jak odnosi się Pan do tych artystów, którzy koncertują w Rosji, mówią, że nie ma potrzeby mieszania polityki z kulturą? W Kijowie w Teatrze Opery i Baletu nie wystawia się „Jezióra Łabędziego”, a na prestiżowych festiwalach w Wenecji i Toronto pokazuje się jakiś propagandowy rosyjski gniot.

T.S.: Gdy „Borysa Godunowa” odwołano w Warszawie, też były głosy niezadowolenia, na szczęście nieliczne. Czasami ktoś mi zarzuca, że reaguję emocjonalnie w takich sytuacjach, jak przed planowanymi w Warszawie i Wrocławiu koncertami muzyka jazzowego Avishai Cohena, który dzień wcześniej grał w Rosji. A ja uważam, że reakcja emocjonalna nie wyklucza racjonalizmu. Tak zwane „wielkie dzieła rosyjskie” wpisują się w imperialny rosyjski dyskurs. Są wykorzystywane propagandowo, by tworzyć obraz mocarstwa, imperium, dla którego ewentualnie liczą się inne kraje imperialne. W „Wojnie i pokoju” Tołstoja nie ma Polaków, Ukraińców. Tołstoj ich nie widzi, ignoruje, tam są tylko Rosjanie i Francuzi. Propaganda moskiewska jest tak perfidna i niebezpieczna, że ludzie nawet nie zauważają jej działania. Skala tej propagandy jest ogromna.

W Polsce koncerty Avishai Cohena zostały odwołane, także w Szwecji, ale jednak kilka koncertów zagrał. Obowiązkiem tych, którzy to rozumieją, jest tłumaczenie, że sztuka nie jest apolityczna, a teraz jest taki moment, że trzeba dokonywać wyborów.

E.G.: Dziękuję za rozmowę

Ewa GOCŁOWSKA



Tomasz Sikora i Ola Mychailiuk (foto: Tomasz Sikora FB)

Od konferencji na Zamku do szabli w galopie

Kultura

Dlaczego Polacy są szczęśliwym Narodem? Bo wiedzą, szanują i pielęgnują swoją historię, twórców i bohaterów, uczą się od nich i uczą swoje dzieci.

Dwa dni w Pułtusku odbywała się historyczno-teatralna konstelacja wielu ciekawych imprez pt. „Dni Tradycji Rzeczypospolitej”, organizowanych przez Fundację „Obowiązek Polski” i Konfederację „Organizacji Husarskich”, przy współpracy Domu Polonii Zamek Pułtusk i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, z udziałem dwunastu sponsorów i pięciu partnerów wydarzenia.

Uroczystości rozpoczęły się w Sali Koncertowej na Zamku od konferencji „Zjednoczona Husaria dla dobra Polski”. Opowiedziano o roli i miejscu Husarii na przestrzeni wieków, o jej działalności teraźniejszej, zwłaszcza w strefie wychowania młodego pokolenia.



„Historia czynem pokazana” – to hasło przewodnie Husarii współczesnej, które skupia ludzi, którzy rekonstruują symbole i wizerunek Polski XV-XVII wieków. Husarzy teraźniejsi nie tylko przebierają się w stroje z tamtych czasów, galopują na koniach i ćwiczą umiejętności bojowe.

Przede wszystkim oni pragną dzisiaj odtworzyć ducha i tradycje z tamtych czasów, kiedy słowa „Bóg, Honor, Ojczyzna” na sztandarach, we wspólnym rozumieniu godności i odpowiedzialności, mobilizowały

polski lud, formowały Naród i, ratując Europę, wślawiły Polskę zwycięstwami pod Grunwaldem i Wiedniem.

Piękną puentą pierwszego dnia było wystąpienie Agaty Klimczak-Kolakowskiej, Grzegorza Bukowskiego i Leszka Zdunia w muzyczno-poetyckim programie pamięci Mariana Hemara. Publiczność w przepelnionej sali Maneż Domu Polonii żwawo reagowała na musujące intermedie i piosenki, z wdzięcznością radośnie oklaskiwała artystów.

Najbardziej atrakcyjnymi wydarzeniami dwudniowego święta była Parada Wiktorii Wiedeńskiej, pokazy konnego Pocztu Dam Husarskich, musztry husarskiej, salw armatnich, błyskotliwego łucznictwa konnego w wykonaniu kobiet.

Panie, przebrane w autentyczne stroje na uszanowanie udziału Tatarów krymskich w wojnach na stronie Rzeczypospolitej, wyposażone w odpowiednią broń tamtych czasów, dziarsko galopując, trafiały strzałami z łuków w rozstawione cele.

Centralnym widowiskiem stał się Wielki Finał Turnieju Polskiej Ligi Husarskiej, podczas którego dzielni rycerze na koniach demonstrowali umiejętności bojowe, wykorzystując dzidy, szable, pałasze i zdolności swoich koni. Po dwóch dniach trudnych zawodów, zwycięzcą turnieju został Kristian Mróz, w błyskotliwym tempie wykonawszy trudne zadania dla Husarza i jego konia.

Mimo tego, jak uważa wielu obserwatorów, prawdziwym bohaterem unikatowego święta jest niestrudzony dyrektor Zamku Domu Polonii pan Michał Kisiel, który inicjował, organizował, reżyserował i umożliwił dynamiczne wykonanie tego twórczego przedsięwzięcia.

Eugeniusz GOŁYBARD



KONGRES POLONII MEDYCZNEJ

Medycyna

12–14 września 2024 r. w Krakowie odbył się Jubileuszowy Kongres Polonii Medycznej (XXX-lecie Federacji Polonijnych Organizacji Medycznych) – w którym udział wzięło blisko 1000 medyków polskiego pochodzenia z całego świata.



Delegacja z Ukrainy (od lewej): Dr. J. Diakunczak (Browary), Dr. I. Winnyk, doc. I. Czubuczna (Lwów), doc. H. Kozinkiewicz (Kijów), A. Murajew, prof. Bazylewycz (Lwów)

Kongres był okazją do prezentacji najnowszych osiągnięć naukowych w dziedzinie medycyny, jak również szansą na wzmocnienie relacji między Polakami zamieszkującymi różne kontynenty. Jak podsumowała prof. Maria Siemionow z University of Illinois in Chicago (USA) – największą wartością tego kongresu są spotkania lekarzy z całego świata, nawiązywanie nowych i podtrzymywanie starych kontaktów, a także bardzo ciekawy program naukowy oraz wszystkie imprezy towarzyszące.

Prezes Federacji Polonijnych Organizacji Medycznych, dr Kornelia Król podkreśliła, że to dla nas wielkie święto, wyjątkowe wydarzenie, którego celem jest nie tylko wymiana doświadczeń naukowych i zawodowych, ale także integracja i umacnianie przyjaźni.

Tegoroczne wydarzenie poświęcone było tematowi „Medycyna – wyścig z czasem”, który został omówiony z różnych perspektyw, łącznie wygłoszono ponad 90 wykładów poświęconych kluczowym trendom we współczesnej medycynie.

Podczas trzech dni wiedzą i doświadczeniem podzieliły się wybitne osobowości świata nauki, m.in. prof. Jacek Żurada z University of Louisville (USA), wspomniana wyżej prof. Maria Siemionow z University of Illinois in Chicago (USA), prof. Waldemar Priebe z University of Texas (USA) oraz prof. Julian Dobranowski z McMaster University (Kanada). Nie zabrakło również okazji do spotkań z ekspertami działającymi w Polsce, jak np. profesorem Henrykiem Skarzyńskim ze Światowego Centrum Słuchu w Kajetanach.

W ramach programu towarzyszącego organizatorzy przygotowali szereg wydarzeń dodatkowych. Inauguracja kongresu miała miejsce w Operze Krakowskiej, gdzie uczestników powitał m.in. Prezydent Krakowa, Aleksander Miszański. W swoim przemówieniu podkreślił, że Kraków od wieków był uznawany za miasto kultury i nauki, przyciągając zarówno najwybitniejszych artystów, jak i naukowców, w tym również medyków, których dokonania wniosły znaczący wkład w rozwój medycyny. Podczas uroczystej gali Łukasz Smółka, Marszałek Województwa Małopolskiego, wręczył brązowy medal Polonia Minor – Nagrodę Samorządu Województwa – Związkowi Lekarzy Polskich w Chicago. W kolejnych dniach uczestnicy integrowali się w Starej Zajezdni, gdzie spotkanie umilił zespół Golec u Orkiestra oraz grupa Triple L & Valerio Lombardo.

Nowym elementem tegorocznego kongresu było zaproszenie do udziału w sesjach spotkań młodych lekarzy oraz adeptów sztuki lekarskiej (studentów ostatnich lat medycyny). Wyjątkowe spotkanie - wśród gości kongresu można było spotkać aż 178 lekarzy ze Wschodu (z byłych krajów ZSRR). Najliczniejszą grupę stanowili lekarze z Ukrainy (Lwów, Kijów, Odessa, Bojarka, Łuck) Celem spotkań była integracja, wymiana doświadczeń i ułatwienie międzynarodowych kontaktów.

Dr. hab. n. med. H. Kozinkiewicz, wiceprezes PSMU



Dr. hab. n. med. H. Kozinkiewicz, wiceprezes PSMU i Prezes Federacji Polonijnych Organizacji Medycznych dr. Kornelia Król

POLSKIE STOWARZYSZENIE KULTURALNO-OŚWIATOWE IM. JÓZEFA ROLLEGI W KAMIEŃCU PODOLSKIM

Związek
Polaków Ukrainy

„Poznajmy się! Promujmy się!”

1. Nazwa organizacji:
Polskie Stowarzyszenie
Kulturalno-Oświatowe im.
Józefa Rollegi w Kamieńcu
Podolskim.

**2. Rok założenia organizacji
, założyciel:**
14 listopada 1989 roku.

**3. Obecne władze organiza-
cji (Prezes, Wiceprezes itd.)**

Pan Stanisław Nagórniak –
Prezes,
Pani Katarzyna Łopatyńska-
Wiceprezes.

Zarząd składający się z
Prezesa, Wiceprezesa, księgo-
wej, sekretarza.

**4. Główne kierunki działal-
ności organizacji:**

Kultura i dziedzictwo:

✓ Organizowanie wydarzeń
kulturalnych, takich jak koncer-
ty, wystawy, festiwale, spotkania
literackie.

✓ Prowadzenie szkół i kur-
sów języka polskiego dla dzieci
i dorosłych.

✓ Utrzymywanie i promo-

Kontynuujemy cykl prezentacji polskich organizacji ZPU. Jednym z priorytetowych zadań ZPU kadencji 2024- 2028 jest stworzenie łatwo dostępnej, czytelnej bazy organizacji ZPU o charakterze informacyjno-porządkującym, która przybliży Państwu naszą działalność i umożliwi kontakt ze sobą. Informacja którą zaprezentujemy opowiada o tym co robimy, dla kogo, jak i dlaczego. Poznać bliżej organizację , jej działalność można także przez stronę każdej organizacji, do zapoznania się i polubienia których też serdecznie zapraszamy!



wanie polskich tradycji, zwyczajów i świąt.

Edukacja:

✓ Prowadzenie szkoły polonijnej (Punktu nauczania języka polskiego).

✓ Organizowanie lekcji i warsztatów dotyczących polskiej historii i kultury.

✓ Współpraca z lokalnymi instytucjami edukacyjnymi oraz polskimi placówkami oświatowymi.

Pomoc społeczna:

✓ Wsparcie Polaków, którzy mieszkają w naszym mieście oraz obwodzie chmielnickim.

✓ Pomoc osobom starszym, ciężko chorym, osobom z niepełnosprawnością.

Promocja Polski i Polonii:

✓ Działania na rzecz promowania pozytywnego wizerunku Polski i Polaków za granicą.

✓ Udział w międzynarodowych projektach i inicjatywach.

Współpraca z polskimi placówkami dyplomatycznymi i organizacjami międzynarodowymi.

5. Charakterystyka organizacji (osiągnięcia):

✓ Prowadzenie polskich zespołów folklorystycznych, chórów – zespół dzieci. Kwiat na Kamieniu; Chór Sursum Corda.

✓ Renowacja i utrzymanie polskich zabytków i miejsc pamięci w Kamieńcu Podolskim.

promowanie dialogu międzykulturowego.

✓ Współpraca z polskimi placówkami dyplomatycznymi w zakresie promocji Polski za granicą.

✓ Realizacja kampanii medialnych i promocyjnych na temat Polski i Polaków.

✓ Udział w międzynarodowych konferencjach.

6. Formy działalności organizacji:

✓ Sukcesywna działalność Punktu nauczania języka polskiego.

✓ Organizacja konkursów literackich, historycznych i językowych dla polonijnych uczniów.

✓ Udzielenie wsparcia charytatywnego Polakom i osobom pochodzenia polskiego.

✓ Organizacja punktów społecznych i pomocy.

✓ Programy wsparcia dla osób starszych i samotnych.

✓ Organizacja wspólnych wydarzeń, mających na celu

✓ szkoła sobotnia, kursy językowe, zespół wokalny, taneczny, kółko teatralne, ochrona miejsc pamięci narodowej.

7. Główne cele organizacji PSKO koncentrują się na:

❖ zachowaniu i promocji polskiej kultury,

❖ wsparciu edukacyjnym i społecznym dla Polaków mieszkających w Ukrainie,

❖ budowaniu wspólnoty oraz promocji pozytywnego wizerunku Polski na świecie. Dzięki tym działaniom stowa-

rzyszenie odgrywa kluczową rolę w życiu polonijnej społeczności naszego miasta, wspierając jej rozwój i integrację z lokalnym otoczeniem

8. Współpraca z pozarządowymi organizacjami w Polsce i za granicą:

- Senat Rzeczypospolitej Polskiej,

- Konsulat Generalny RP w Winnicy,

- Fundacja Wolność i Demokracja,

- Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie,

- Stowarzyszenie Przyjaciół Podola,

- Towarzystwo „Polonia – Kresy”

- „Polskie Stowarzyszenie KO w Kamieńcu Podolskim.

9. Kontakt z organizacją stanislawnagorniak@gmail.com

ul. Tatarska 20, 32301

Kamieniec Podolski Ukraina

tel. +380384923352;

+380969282950

<http://polacykamienca.org.ua>

<https://m.facebook.com/groups/666422116827496/?ref=share>

6422116827496/?ref=share

10. Ciekawostki z życia organizacji:

Organizacja jest otwarta dla wszystkich Polaków oraz osób polskiego pochodzenia mieszkających w Kamieńcu Podolskim i okolicach. Obecnie mamy 500 członków.

Finansowanie organizacji odbywa się dzięki dotacjom Rządu RP, przez realizację projektów z pozarządowymi Fundacjami.

Inf. ZPU



Uczymy się polskiego



Wasył Stus: „Żałuję, że nie jestem Polakiem”

Ex libris

W polsko-ukraińskich relacjach są też krwawe karty. Jednak wielu Ukraińców było i nadal jest zafascynowanych umiłowaniami wolności przez Polaków oraz ich zachowaniem narodowych uczuć.

Niedawno w Kijowie ukazała się książka ukraińskiego poety i dysydenta Wasyla Stusa „Nie ma kajdan, które mogłyby zdusić twój duch”. Podczas drugiego uwięzienia pisał: „Czy nie od samego Kijowa śledzę wydarzenia w Polsce. Niech żyją wolontariusze wolności! Cieszy ich nieugiętość wobec sowieckiego despotyzmu, ich powszechnie wstrząsają imponują; robotnicy, inteligencja, studenci – wszyscy, oprócz wojska i policji. Jeśli wydarzenia będą się tak toczyć, to jutro płomień obejmie i wojsko.



Co wtedy zrobią Breżniewowie-Jaruzelscy? W totalitarnym świecie nie ma innego narodu, który tak oddanie broniłby swoich praw człowieka i narodowych. Polska daje Ukrainie przykład (psychologicznie my, Ukraińcy, jesteśmy może najbliżsi naturze polskiej, ale nie mamy najważniejszego – świętego patriotyzmu, który konsoliduje Polaków). Jakże szkoda, że Ukraina nie jest gotowa uczyć się od polskiego nauczyciela.

Ale reżim ZSRR i oficjalnej Polski, decydując się walczyć z własnym narodem najbrutalniejszym naciskiem policyjnym, ponownie ujawnił swoją antynarodową despotyczną istotę. Po Polsce – tak mi się wydaje – wierzyć w ideały

moskiewskie może tylko ostatni głupiec i ostatni łajdak. Niestety, nie wiem, jakie wrażenie Polska wywarła na narody ZSRR i całego bloku.

Związkowy wariant wyzwolenia byłby niezwykle skuteczny również dla ZSRR. Gdyby początki, zainicjowane przez inżyniera Klebanowa (próbował zorganizować w ZSRR związki zawodowe niezależne od władzy, za co był więziony w szpitalach psychiatrycznych) były wspierane w całym kraju, rząd ZSRR miałby przed sobą może najnowocześniejszego antagonistę. Bo ruch helsiński to wyższa matematyka dla tego kraju, jak może i narodowo-patriotyczny. Natomiast ruch za życie i kawałek chleba, ruch za normalną pensję robotnika – to język powszechnie zrozumiały, akceptowalny.

Jestem zafascynowany polskimi bojownikami ducha i żałuję, że nie jestem Polakiem. Polska tworzy epokę w totalitarnym świecie i przygotowuje jego upadek. Ale czy polski przykład stanie się także naszym – oto pytanie. Polska podsycała Rosję przez całe XIX stulecie, teraz kontynuuje swoje próby. Życzę jak najlepszego losu polskimi powstańcom, mam nadzieję, że reżim policyjny z 13 grudnia nie zdusi świętego płomienia wolności. Mam nadzieję, że w zniewolonych krajach znajdą się siły, które wesprą misję wyzwolenczą polskich wolontariuszy wolności”.

To zostało napisane w 1982 roku w sowieckim obozie koncentracyjnym. Ale pozostaje aktualne do dziś. Siła narodowego uczucia stała się podstawą dla reform gospodarczych. Polska wyszła z kryzysu. Polska i dziś jest przykładem dla Ukrainy.

Anatol ZBOROWSKI

POLSKI POCIĄG w kijowskim metrze

Pasażerowie kijowskiego metra są zaskoczeni, gdy wsiadają do jednego z pociągów i widzą napisy w języku polskim obok ukraińskich i angielskich. Jednak nie ma w tym niczego dziwnego. Kijowskie metro, przy wsparciu Metra Warszawskiego oraz Międzynarodowego Związku Transportu Publicznego, w 2023 roku bezpłatnie otrzymało 60 wycofanych z eksploatacji wagonów serii nr 81.

Dzięki otrzymanej od polskich kolegów pomocy technicznej przedsiębiorstwo tworzy rezerwę części zamiennych, która będzie wykorzystywana przy obsłudze i naprawie taboru stołecznego metra. Przede wszystkim zapewni to nieprzerwaną pracę metra oraz bezpieczny przewóz pasażerów.

Jeden z pociągów specjaliści kijowskiego metra dostosowali i zaadaptowali do warunków eksploatacji na liniach stołecznego metra. Teraz będzie kursował Zieloną Linią. W jednym z wagonów pozostawiono niektóre ogłoszenia i napisy w języku polskim.



Kijowskie metro serdecznie dziękuje Metru Warszawskiemu za pomoc i wsparcie.

Anatol ZBOROWSKI

RUBRYKA „POETA I JEGO WIERSZ” –
PROWADZI STANISŁAW SZEWCZENKO

Juliusz Słowacki - Rozłączenie

„Rozłączenie” – liryczne arcydzieło Juliusza Słowackiego, jeden z utworów powstałych w ostatniej dekadzie lipca 1835 roku w Veytoux, dokąd poeta przybył z Genewy na początku lipca. O powodach „ucieczki” z Genewy tak pisał w liście do matki z 23 sierpnia 1835 roku:



„Od dwóch miesięcy prawie już nie w mieście, ale na wsi zamieszkałem, nad jeziorem Lemnan – w najpiękniejszym miejscu. Długo byłoby pisać, co i jak przeniósł mnie w dzikie strony. [...] Ponieważ z tobą [...] mówię otwarcie, otóż wyznam Ci, że uciekłem, a to dlatego, że biedna córka domu [pensjonatu, w którym mieszkał poeta w Genewie], widząc mię dosyć zajętego panią młodszą od niej – i widząc tę panią dosyć mi sprzyjającą – zaczęła schnać – i zachorowała niebezpiecznie – i matka domyśliła się, o co rzecz idzie, i musiałem postąpić sumiennie, to jest odjechać...”

„Młodsza panią” to Maria Wodzińska, zaś zazdrosna „córka domu” to Eglantina Pattey. I właśnie 16-letnia Maria (później nawet zaręczona z Fryderykiem Chopinem) jest bohaterką Rozłączenia, chociaż pojawiły się też głosy, że mogła nią być matka poety. Ostatecznie jednak wybitny znawca romantyzmu, prof. Konrad Górski, badacz obdarzony doskonałym słuchem literackim, powrócił do wcześniejszej koncepcji, uznając Marię Wodzińską za niekwestionowaną adresatkę utworu.

Komentarz od Redakcji:

Sprawa ustalenia adresatki wiersza „Rozłączenie” jest ciągle kwestią otwartą. Profesor Konrad Górski pisze: „Nie ma dwóch zdań, że na podstawie analizy samego tekstu dylematu: matka czy Maria rozstrzygnąć się nie da. Tutaj by mogło zadecydować tylko odkrycie jakiegoś jednoznacznego świadectwa historycznego» (Konrad Górski «Odpowiedź profesorom Weintraubowi i Zgorzelskiemu» Pamiętnik Literacki). Sam «słuch literacki» może nie wystarczyć, tym bardziej że oponenci prof. Górskiego powołują się na ten sam argument.

ROZŁĄCZENIE

Rozłączeni – lecz jedno o drugim pamięta;
Pomiędzy nami lata biały gołąb smutku
I nosi ciągłe wieści. Wiem, kiedy w ogródku,
Wiem, kiedy płaczesz
w cichej komnacie zamkniętej;

Wiem o jakiej godzinie wraca bólu fala,
Wiem jaka rozmowa ludzi tęż wyciska.
Tyś mi widna jak gwiazda, co się tam zapadła,
I łzą różową leje i skrą siną błyska.

A choć mi teraz oczyma nie dostać,
Znając twój dom – i drzewa ogrodu, i kwiaty,
Wiem, gdzie malować myślą twe oczy i postać,
Między jakimi drzewy szukać białej szaty.

Ale ty próżno będziesz krajobrazy tworzyć,
Osrebrzać je księżycem i promienią świtem.
Nie wiesz, że trzeba niebo zwalić, i położyć
Pod oknami i nazwać jeziora błękitem.

Potem jezioro z niebem dzielić na połowę
W dzień zastaną gór jasnych,
w nocy skał szafirem,
Nie wiesz, jak włosem deszczu skałom
wieńczyć głowę.
Jak widzieć w księżycu odkreślenie kirem.

Nie wiesz nad jaką górą wschodzi ta peretka,
Którą wybrał dla ciebie
za gwiazdeczkę-stróża;
Nie wiesz, że gdzieś daleko, aż u gór podnóża,
Za jeziorem – dojrzałem dwa z okien światetka.

Przywykłem do nich, kocham te gwiazdy jeziora,
Ciemne mgłą oddalenia od gwiazd
nieba krwawsze,
Dziś je widzę, widziałem zapalone wczora,
Zawsze mi świecą – smutno i blade –
lecz zawsze.

A ty wieczne zagasta nad biednym tułaczem;
Lecz choć się nigdy, nigdzie połączyć nie mamy,
Zmilkniemy na chwilę i znów się wołamy
Jak dwa smutne słowiki, co się wabią płaczem.
Nad jeziorem Lemnan,
20-lipca, 1835 r.

РОЗЛУКА

Розлучені, але не можемо забути,
Між нами все літає білий голуб смутку,
Він приносить звістку, як ідеш в сад у ти,
Чи в кімнаті плачеш,
відчуваєш пустку.

Як твій біль вертається – знаю ту годину,
І знаю ту розмову, що печаль приносить.
На зірону ти схожа в небі швидкоплинну,
Яка іскриться ніби на трояндах роси.

І хоч до тебе зором своїм не дістану,
Я відаю, де твій дім у квітах шукати,
Де малювати у думках твою поставу,
Де поміж деревами зріти білі шати.

Та краєвиди марно будеш творити
У місяцевім сріблі, світанням сповиті.
Не відаєш: потрібно небо опустити
Під вікна і назвати озером блакиті.

Потім небо з озером ділити ночами
Скелями в сапфірі,
а на світанку в сині.
Уявляти волосся твоє за дощами,
Що вінчають гори,
наче в траурнім пліні.

Не знаєш, що над вершиною сходить зірка,
Що тобі вибрав
за янгола-охоронця.
Не знаєш, як далеко, аж біля підгірка,
Два вогні за озером світять у віконцях.

Звик я до них і кохаю озера зорі,
Темні. В імлі протяжній
кровляться неначе.
Бачу і сьогодні їх так, неначе вчора,
Завше світять, хоч сумно і blade,
та завше.

Ти ж над пілігримом бідним згасла навіки.
Хоч ніде і ніколи не зійдуться долі,
Затихнемо і знову вихлюпнемо болю,
Як, зваблені плачами, смутні два соловейки.
(переклад українською Станіслав Шевченко)

RYSOWNICY POLSCY



O KOBIEtach:

- * Przeciętna kobieta zakochuje się 7 razy w życiu – w tym 6 razy w BUTACH.
- * Jeśli kobieta o coś pyta – nie okłamuj jej, jeśli pyta, to znaczy, że już zna prawdę!
- * Kobiety nie myślą się nigdy. Tylko, że nie mówią nigdy prawdy.
- * Kobieta może się oglądać nago w lustrze ile razy chce dziennie i nie musi za to płacić.

I... O MĘŻCZYZNACH:

- Gdy mężczyźni źle - szuka żony. Gdy mężczyźni dobrze - żona jego szuka.
- Jak mężczyźni definiują podział obowiązków „pół na pół”: Ona gotuje - on je, ona sprząta - on brudzi, ona prasuje - on gniecie...
- Mężczyzna mając 20 lat kocha wszystkie kobiety. Mając 30 lat kocha już tylko jedną. Mając 40 lat kocha znowu wszystkie... prócz tej jednej.

Amerykański agresor

Inwazja pochodzącego z USA borowika wysmukłego (łac. Boletus projectellus) może wyprzeć z polskich lasów rodzime borowiki. Amerykański grzyb został zawleczony na Litwę pod koniec XX wieku i stamtąd rozprzestrzenił się po północnej Polsce. Ma przyjemny zapach i jest bardzo smaczny.

W odróżnieniu od przysadzistego polskiego prawdziwka jest znacznie bardziej wysmukły (przypomina pokrojem długonogiego kozłarza), co znalazło odzwierciedlenie w oficjalnej polskiej nazwie.



Do windy, w której stoi facet wchodzi blondynka.

Facet pyta:

- Na drugie?

- Beata!!

Żona mówi do męża:

- Musimy kupić nową szafę.

- Ale przecież ta stara jest całkiem dobra!

- Ale ma już wydeptane dno.

Mark Twain miał brzydki zwyczaj - strasznie przeklinał. Żona chcąc pomóc w zwalczaniu tego nawyku poradziła mu, by za każdym razem ilekroć zaklnie, włożył do kieszeni kamyczek. Kiedyś pisarz wrócił po ciężkim dniu do domu, opróżnił kieszeń z dużej ilości kamyczków i powiedział:

- Resztę wkrótce przywiezie samochód ciężarowy.

Pani Mc Pherson mówi do rzeźnika:

- Poproszę pół kilo tanich skrawków mięsa dla psa. Tylko chudych, bo z mężem nie lubimy tłustego...

Przychodzi gość do księgarni i pyta

- Czy jest Pan Tadeusz?

- Kierowniku! Ktoś do Pana!

- Dzień dobry, czy jest książka pt. „Mężczyzna głowa rodziny”?

- Fantastykę znajdzie pan na regale po prawej...

Teściowa, która przyjechała ze wsi, pyta zięcia:

- Co to było w rondlu? Ledwie doszorowałam.

- Powłoka teflonowa, mamo...

Cyrkowy magik po swoim kolejnym popisie oznajmia widzom:

- Za chwilę sprawię, że zniknie jedna z obecnych tu kobiet.

Z ostatniego rzędu słychać męski głos:

- Maryśka, zgłoś się na ochotnika!

August II Mocny, czy na pewno?

Przydomek saksońskiego króla budzi wiele kontrowersji. Wielu historyków nie może dojść do porozumienia, dlaczego nazywamy Augusta II „Mocnym”. Jednym z wytłumaczeń jest rzekomy fakt, iż władca był niewiarygodnie silny. Podczas licznych uct miał się popisywać przed zgromadzonymi zgniataniem cynowych talerzy czy nawet nadgryzaniem pucharów. Ponadto szacuje się, że król August był ojcem około 300 dzieci.



Jak już dzisiaj wiemy, większość tych historii możemy schować głęboko do szuflady. Podkowy były robione ze specjalnego kruszcu, a historie o zjadaniu pucharów wymyślali jego poplecznicy. Jednak w każdej opowieści jest ziarno prawdy. August II mierzył prawie 180 cm, a pod koniec życia ważył 110 kilogramów (chorował na cukrzycę!). Takie gabaryty mogą dawać podstawę do posądzania go o dużą siłę. Jedno wiemy na pewno - August nie był herosem, ale człowiekiem o wielkiej inteligencji, którą mógł wykorzystać do zbudowania takiej legendy wokół swojej osoby.

PODSŁUCHANE

- Wspaniale byłoby, gdyby tak: wieczorem podłączasz portmonetkę na doładowanie, a rano wstajesz... a ona pełna!
- Wczoraj wyłączyli światło... Dwie godziny spędziłem bez Internetu. Porozmawiałem z rodziną i okazało się, że to bardzo przyjemni ludzie!
- Faceci też mają problem z tym, w co się ubrać - bo wszystko jest brudne.
- Najnowsze badania dowodzą, że kobieta, która ma kilka kilogramów nadwagi, żyje dłużej niż mężczyzna, który o tym wspomni...

Czyżby groził nam potop?

W Indiach została wybudowana Arka. To replika sprzed 4 tys. lat. Projekt pochodzi z Babilonu.

Powstała przy użyciu tradycyjnych technik i materiałów rodem z Indii. Ta łódź ma szansę dopłynąć z Indii do Nowego Jorku. Naukowcy przekonują, że statek został wybudowany według instrukcji umieszczonych na glinianych tabliczkach pochodzących ze starożytnej Mezopotamii.

Waży około 35 ton, do jej budowy nie wykorzystano ani jednego gwoździa, elektronarzędzi czy kleju. Tylko drewno, bambus i trzcinę. Mimo tego naukowcy są przekonani o wytrzymałości statku. Arka ma dwa poziomy. Na górnym pokładzie znajdują się miejsca dla zwierząt.

